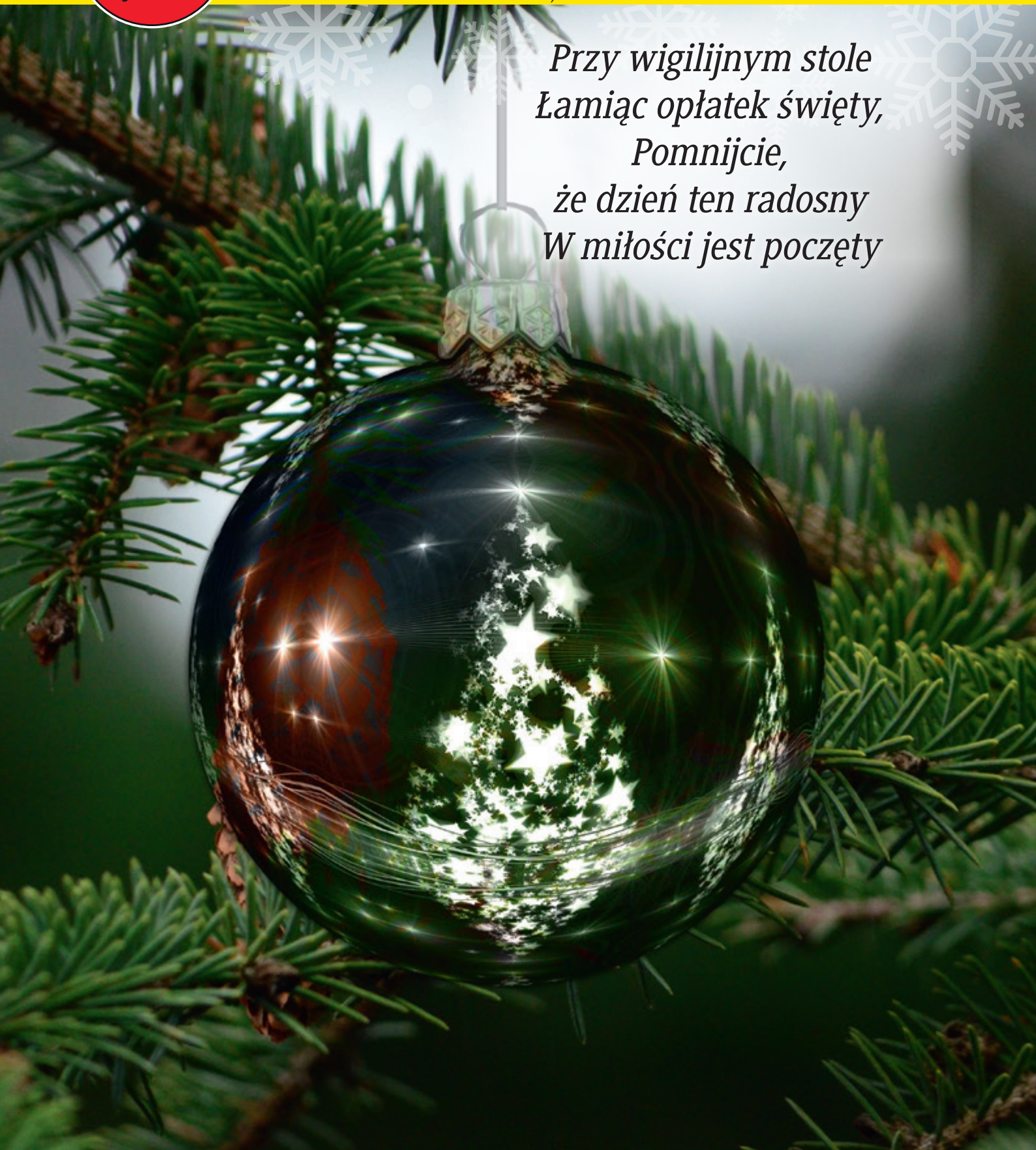




KURIER ZAKROCZYMSKI

INFORMACJE Z GMINY ZAKROCZYM

*Przy wigilijnym stole
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie,
że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty*



Stanowi Piętko!

„Aby osiągnąć wspaniałe rzeczy, musimy marzyć tak dobrze, jak działać” te słowa wypowiedziane przed ponad 100 laty przez francuskiego pisarza noblistę Anatole France dźwięczą mi w uszach od momentu, kiedy obejrzałem zdjęcia z drona ukazujące zaplecze sportowo-rekreacyjne Szkoły Podstawowej im. Pomnik Wdzięczności w Zakroczymiu. Ten obrazek śnił mi się po nocach i czekałem chwili, kiedy marzenia senne przekują się w rzeczywistość. Wreszcie zakończono inwestycję, która przyniesie wiele radości naszym dzieciom, młodzieży i dorosłym mieszkańcom. Jeden ze znajomych, ujrawszy zdjęcie szkoły z tym pięknym zapleczem, zadzwonił do mnie z gratulacjami i ze smutną

konstatacją, że w czasach naszej młodości byliśmy pozbawieni takich rekreacyjno-sportowych możliwości.

Grudzień to również czas świąt niezwykłych – Świąt Bożego Narodzenia – które w naszym kraju są obchodzone w wyjątkowym nastroju. To coroczne spotkania wigilijne z rodziną, ze znajomymi, z przyjaciółmi. O innych wigiliach w czasach trudnych możemy przeczytać w jednym z artykułów, opublikowanych dzięki materiałom pana Kazimierza Szczerbatko. Na pierwszej stronie umieściliśmy życzenia „Przy wigilijnym stole” autorstwa Jana Kasprowicza, a ja osobiście chciałbym za Konstantym Ildefonsem Gałczyńskim życzyć



wszystkim mieszkańcom naszej wspaniałej Gminy

Aby Świąta Bożego Narodzenia były Bliskością i Spokojem, a Nowy Rok – Dobrym Czasem.

Artur Ciewieński

**Zdrowych, radosnych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia
mieszkańcom Gminy Zakroczym
życzą**

Rada Miejska i pracownicy Urzędu Miejskiego

KURIER ZAKROCZYMSKI

Kwartalnik gminy Zakroczym

Wydawca: gmina Zakroczym

Adres redakcji:

Urząd Miejski w Zakroczymiu

ul. Warszawska 7, 05-170 Zakroczym

Telefon: 22 112 02 61

e-mail: urząd@zakroczym.pl

www.zakroczym.pl

Redaktor Naczelny:

Sławomir Latała

Skład i druk: EMART DESIGN

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana lub przedrukowana bez pisemnej zgody wydawnictwa.

Kiedy marzenia się spełniają

Kompleks sportowo – rekreacyjny przy szkole podstawowej
w Zakroczymiu ukończony!



Po 2 latach ciężkiej pracy ukończyliśmy budowę i przebudowę kompleksu sportowo – rekreacyjnego przy szkole podstawowej w Zakroczymiu. Całość składa się z boiska do piłki nożnej ze sztuczną nawierzchnią, boiska wielofunkcyjnego, bieżni lekkoatletycznej (100m), odnowionej trybuny, placu zabaw, strefy aktywności ruchowej (siłowni zewnętrznej, strefy Street Workout), budynku do obsługi boisk, przebudowanej sali gimnastycznej wraz zapleczem sanitarno – socjalnym. Dodatkowo wyremontowana została salka, w której odbywać się będą zajęcia z korektywy

dla najmłodszych, a także terapia sensoryczna SI. Zaadoptowaliśmy również pomieszczenie na gabinet dla pielęgniarki.

Całkowity koszt wyniósł ponad 3,3 mln zł. Gmina Zakroczym otrzymała dotację z Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie 1 mln na realizację całego projektu.

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z cyklu jak wyglądał nasz obiekt wcześniej i jak wygląda dzisiaj. Niech służy wszystkim.



▼ było... ▼ jest...



▲ trybuna i bieżnia



▲ budynek klubowy



▲ strefa aktywności ruchowej



▲ boisko wielofunkcyjne





80. rocznica **Obrony Zakroczymia**

Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium. *Józef Piłsudski*

Burmistrz Artur Ciecierski rozpoczął swoje przemówienie przy Pomniku Bohaterów Września cytatem Marszałka, a myśl zawarta w tym przesłaniu była, jest i będzie motorem każdego obchodu upamiętniającego Tych, Co Odeszli we wrześniu 1939 (całe przemówienie dostępne na portalu YouTube).

Obchody 80. rocznicy Obrony Zakroczymia rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w Klasztorze Ojców Kapucynów [▶ 1], z jakże przejmującym kazaniem Ojca Jerzego o potrzebie wychowywania młodzieży w duchu patriotyzmu.

W uroczystościach oprócz władz miasta i zaproszonych gości wzięła udział m.in. kompania honorowa Wojska Polskiego [▶ 3] oraz stowarzyszenie motocyklistów „Polish Wings” [▶ 2] oraz wiele innych organizacji. Z Kościoła Kapucynów uczestnicy obchodów przeszli na cmentarz [▶ 4], gdzie przy Pomniku Bohaterów Września rozpoczęły się przemówienia [▶ 5], Apel Poległych [▶ 6], salwa honorowa [▶ 9] oraz składanie wieńców [▶ 8]. Przemówienie wygłosił również poseł na Sejm i były minister środowiska Jan Szyszko [▶ 7], który podkreślił niezwykłą atmosferę tych obchodów. Było to ostatnie wystąpienie pana Ministra, który zmarł kilka dni po naszych uroczystościach.

Zwieńczeniem obchodów były występy naszych młodych artystów w Gminnym Ośrodku Kultury, gdzie również zaprezentowano zmontowany film Zakroczym 1939–2019 (dostępny na portalu YouTube).



▶ 1



▶ 6



▶ 2



▶ 3





Gminny Ośrodek Kultury dla dzieci, młodzieży i dorosłych



▶ 1

Katarzyna Kiliś

Dzieci oraz młodzież z terenu gminy Zakroczym mogą uczestniczyć w zajęciach stałych, takich jak: warsztaty plastyczne, wokalne, taneczne oraz gry na instrumentach muzycznych (gitara i keyboard). Przygotowaliśmy też dodatkowe atrakcje. Najmłodszy mogli poznać „Przygody Niebieskiego Smoka” w wykonaniu Teatru Echo. [▶ 1] Były też rodzinne warsztaty plastyczne, na których powstały piękne „Kwiaty Niepodległości”. Wspólnie z Gminną Biblioteką Publiczną zorganizowaliśmy wyjątkowe Narodowe Czytanie. Tym razem czytaliśmy performatywnie nowelę Bruno Schulza, „Mój ojciec wstępuje do strażaków”. Był to efekt warsztatów teatralnych dla młodzieży, poprowadzonych przez studentkę Akademii Teatralnej w Krakowie Basię Małecką. [▶ 2].

W ramach obchodów roku Stanisława Moniuszki, przez dwa tygodnie gościła u nas wystawa planszowa po-

święcona życiu i twórczości tego wybitnego kompozytora, a odwiedziło ją ok. 100 uczniów ze szkół podstawowych w Emolinku, Wojszczycach i Zakroczymiu. [▶ 3, 4].

Oferta dla dorosłych mieszkańców to zarówno coś dla ciała, czyli fitness i joga ale i dla ducha. Mogli się o tym przekonać zaproszeni na koncert zorganizowany w ramach obchodów Dnia Seniora. Wspaniała wokalistka Natalia Kovalenko zabrała nas w piękną muzyczną podróż z przebojami XX wieku [▶ 5, 6]. Były także wyjazdy do Teatru Kwadrat w Warszawie na sztukę „Wróć przed północą” oraz we współpracy z Klubem Seniorów Pogodna Jesień odbył się wyjazd do Płockiego Teatru Dramatycznego na przedstawienie „Berek, czyli upiór w moherze”.

Taneczne spotkania dla seniorów to już nasza tradycja. Na Andrzejkach w GOK bawiło się ponad 70 osób, które już zapisały się na tańce w karnawale



Sukcesy naszych wokalistów
pod kierunkiem
Alicji Kabacińskiej

Ogólnopolski Festiwal Piosenki „Firoliza”

Marta Lewandowska – wyróżnienie

Festiwal Piosenki z Dobrym Tekstem „Muzyczna Jesień” (11)

Roksana Łoginow – wyróżnienie w kat. I

Kamil Kieszkowski – III miejsce w kat. II

Michalina Dudziej – II miejsce w kat. II

Agnieszka Bylińska – II miejsce w kat. III

IV Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Polska Muzyka lat. 60,70 i 80.” im. Grażyny Świątały w Szczytnie

Wiktoria Łoginow – II miejsce w kat. 12-15 lat

Marta Lewandowska – I miejsce w kat. do lat 11



Budynek Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej **zmienił swoje oblicze**

Opadający tynk ze ścian, grzyb wewnątrz budynku, brak ogrzewania C.O. to już historia. Budynek przeszedł kapitalny remont. Została wykonana termomodernizacja dachu i ścian.

Do budynku został doprowadzony gaz ziemny. Wewnątrz zostało zainstalowane centralne ogrzewanie.

Trwa jeszcze remont wnętrza urzędu, gdyż przez lata wobec stanu technicznego budynku i braku stałego ogrzewania wewnątrz budynku również wymagało remontu.

Całkowity koszt inwestycji to kwota ok. 300.000 zł.



101. rocznica Odzyskania Niepodległości

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

Jak co roku, symbolicznie uczciliśmy kolejną rocznicę odzyskania Niepodległości przez Polskę. Nasza gmina przystąpiła do projektu „Niepodległa do hymnu”. Przedstawiciele lokalnych władz złożyli kwiaty i znicze przy pomniku Latarni, a następnie wspólnie pomaszerowaliśmy do kościoła parafialnego, by tam o godzinie 12:00 odśpiewać hymn, wziąć udział w mszy świętej oraz odsłuchać koncertu w wykonaniu chóru Gregorianie przy akompaniamencie trębacza Daniela Kalamona.





Wywiad z Januszem Chilickim,

autorem książki *Jan Chilicki. Biografia wojenna 1939–1944. Zakroczym. Pomiechówek. Stutthof.*

Sławek Latała: Mieszkańcy Zakroczymia dwukrotnie uczestniczyli w Pańskiej prezentacji swojej książki o niezwyklej postaci, jaką niewątpliwie był Pański Dziadek. Proszę nam również powiedzieć coś o sobie **Janusz Chilicki:** Od urodzenia mieszkałem w Zakroczymiu, gdzie skończyłem Szkołę Podstawową, następnie Liceum Ogólnokształcące w Nowym Dworze Mazowieckim. Wychowany byłem w duchu podstawowych wartości takich jak praca, uczciwość, prawdomówność, patriotyzm. Z Zakroczymia pochodzi jest moja cała rodzina, choć mój dziadek Jan Chilicki urodził się w Sztabinie w powiecie augustowskim to całe dorosłe życie związał z naszym miastem.

Po zdaniu matury wyjechałem nad morze, ukończyłem Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni. Poprzez służbę na okrętach, często przebiegającą w bardzo trudnych warunkach, nabyłem wytrwałości i hartu ducha. Wykształcenie i sukcesy w służbie na ścigaczach okrętów podwodnych pozwoliły mi uzyskać stopień komandora podporucznika, i zakończyć służbę w MW.

Następnie podjąłem pracę w tworzącym się Instytucie Pamięci Narodowej, później w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Archiwum Państwowym.

SL: Kiedy narodził się pomysł napisania książki? Jak przebiegał proces zbierania materiałów?

JCh: W moim życiu ciągle obecna była żywa pamięć o II Wojnie Światowej poprzez rozmowy i wspomnienia o przeżyciach z okresu okupacji niemieckiej, o wysiłku przetrwania trudnych czasów.

Pomysł upamiętnienia Jana Chilickiego, pocztowca, cywilnego obrońcy Zakroczymia z września 1939 roku i Komendanta Placówki Armii Krajowej zrodził się z potrzeby upamiętnienia bohatera Ziemi Zakroczymskiej, która zapłaciła olbrzymią cenę podczas II Wojny Światowej.

W pierwszym zamyśle sądziłem, że na ten temat może powstać solidny artykuł, w zasadzie nie było dostępnych źródeł archiwalnych o Janie Chilickim. Przełom w sprawie nastąpił po publikacji artykułu Janusza Piwowara o sądach doraźnych w Rejencji Ciechanow-



skiej. Tam znalazłem „klucz” do materiałów źródłowych wytworzonych przez niemiecką Tajną Policję Bezpieczeństwa, Gestapo.

Później to już tkanie historycznego sukna, kwerenda w gdańskim IPN, po której zaczęły pojawiać się nowe fakty i okoliczności dotyczące zdarzeń historycznych.

To był właśnie ten moment, w którym doszedłem do przekonania, iż o moim bohaterze musi powstać praca znacznie obszerniejsza niż nawet duży artykuł, stąd też dojrzała myśl o zmierzeniu się z większą formą, która po uzupełnienie ikonografią (zdjęciami, fotokopiami dokumentów) zostanie wydana w formie książki.

Moim pragnieniem było, aby książka w jak największym stopniu oparta była o źródła historyczne, które w najbardziej wiarygodny sposób dokumentowałyby osoby, fakty i wydarzenia z historii toczącej się przed 80 laty. Przygotowując tę publikację korzystałem m.in. z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej, zasobów Archiwów Państwowych, Muzeum Stutthof. Ponadto książka jest bogata w ikonografię, fotografie i fotokopie dokumentów pochodzą m.in. z archiwum rodziny Chilickich, IPN i Centralnego Archiwum Wojskowego.



SL: Decyzja wyjazdu z Zakroczymia na Wybrzeże nastąpiła w Pańskich latach młodości. Jak Pan znajduje Zakroczym dzisiaj?

JCh: Napawa mnie radością i satysfakcją, że obecnie Zakroczym, co widać zewsząd, modernizuje się na skalę dotychczas niespotykaną, nowa infrastruktura miejska, obiekty sportowe, miejsca do rekreacji, dbałość o estetykę. To niewątpliwie zasługa Burmistrza i władz miasta.

Zakroczym to miejsce przesiąknięte historią Polski, fakt ten musi być widoczny dla mieszkańców i gości miasta. Niestety w przestrzeni miejskiej nie zachowało zbyt wiele relikwów z wielowiekowej, historii Zakroczymia, dlatego też władze i mieszkańcy powinni dążyć do upamiętnienia tego co jeszcze żywe w pamięci pokoleń. Dobrze stałoby się, aby pamięć o Obronie Zakroczymia, o bohaterach czasu wojny, ale również o życiu zwykłych ludzi utrwalał na fotografiach i we wspomnieniach znalazła swoje miejsce materialne np. w postaci Muzeum Ziemi Zakroczymskiej.

Akcja AB w Zakroczymiu – „Krwawy Piątek”

We wspomnieniach związanych z II wojną światową wśród najstarszych mieszkańców Zakroczymia często przewija się „Krwawy Piątek”.

Wydarzenie, które kryje się pod tą nazwą miało miejsce 12 stycznia 1940 roku. Był to element, zakrojonej przez Niemców, na szeroką skalę akcji AB (Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna z niemieckiego Ausserordentliche Befriedungsaktion).



Kamil Janczarek

Akcja AB

Ausserordentliche Befriedungsaktion to kryptonim niemieckiej akcji mającej na celu biologiczną likwidację polskiej inteligencji. Miało to otworzyć furtkę do zniszczenia polskiej tożsamości narodowej. Z pozostałych grup społecznych okupant planował uczynić niewykwalifikowaną siłę roboczą. W ramach Akcji AB Niemcy zamordowali około 6500 Polaków, z czego 3500 to przedstawiciele polskich elit politycznych i intelektualnych. Pierwsze aresztowania pod kryptonimem „Tannenberg” odbyły się już w czasie kampanii wrześniowej. Niemcy opierali się na przygotowanych przed wojną listach proskrypcyjnych potencjalnych przeciwników. Znajdowało się na nich 80 tysięcy skazanych na zagładę Polaków. Wśród tak zwanego „polskiego elementu przywódczego” przeznaczonego do likwidacji znaleźli się m.in.: powstańcy śląscy i wielkopolscy, nauczyciele, księża katoliccy i sędziowie, przedstawiciele inteligencji, działacze polityczni

i społeczni oraz osoby podejrzane o związki z konspiracją niepodległościową i przestępcy kryminalni. Największe akcje eksterminacyjne miały miejsce zimą i wiosną 1940 roku.

„Krwawy Piątek”

Wczesnym rankiem w piątek 12 stycznia 1940 roku do zakroczymskich domów wtargnęli Niemcy z Sicherheitspolizei – Sipo (Policja Bezpieczeństwa Rzeszy) i lokalni folksdojczycy uzbrojeni w kije i karabiny. Tego dnia temperatura spadła do – 30 stopni. Mężczyźni wyciągnięci ze swoich łóżek, ubrani jedynie w strój do spania, zostali zgromadzeni na rynku w pobliżu Pomnika Latarni. W międzyczasie na rynek przybyły żony i matki aresztowanych. Kilka godzin trwało bicie i wrzaski oprawców. Były wielokrotnie sprawdzane



listy zatrzymanych. Te tortury przy 30-stopniowym mrozie miały upokorzyć i złamać psychicznie aresztowanych, ale też zastraszyć pozostałych zgromadzonych. W końcu przyszedł czas na ostateczną selekcję i decyzję kto umrze dziś i w najbliższych dniach, a kogo (tymczasowo) zostawią przy życiu. Jak możemy przeczytać w książce „Jan Chilicki. Biografia wojenna 1939 – 1944” – „Dokonywano jej [selekcji] na podstawie przygotowanych wcześniej list proskrypcyjnych, do których sporządzenia wykorzystano miejscowych volksdeutsche, tworzących „piątą kolumnę”, oraz przedwojenne kartoteki policyjne. Spośród nazwisk wszystkich zgromadzonych na rynku mężczyzn wyczytano około 40. Wśród wyczytanych znalazł się obok burmistrza Zakroczymia Tadeusza Hanzlika m.in. Jan Chilicki.” W tej samej książce możemy przeczytać wspomnienia p. Erazma Śliwińskiego – „W czasie, kiedy na zakroczymskim rynku odbywała się krwawa selekcja inna grupa volksdeutsche zajmowała się rabunkiem i pospolitymi kradzieżami ocalałych po bombardowaniach na niemieckich nalotach domów i mieszkań. (...)”. Ostatecznie z zakroczymskiego rynku Niemcy zabrali kilkunastu mężczyzn, pozostali wrócili do domu. Do Zakroczymia już nigdy nie wrócili Franciszek Sosnowski, Józef Zakrzewski, Roman Lesak, Stanisław Miazek, Józef Stalczewski, Czesław Kopański, Eugeniusz Bast, Władysław Bilski, Kazimierz Wiśniewski, Wiktor Młotkowski, Waław Piliński, Stefan Pawlak, Józef Kopański, Jan Jeziorski, Tadeusz Chojnacki, Józef Rybicki, Tadeusz Hanzlik (burmistrz Zakroczymia). Aresztowani trafili do Fortu III Pomiechówek, a następnie do Palmir (według innej wersji do Kadzielni pod Jabłonną), gdzie zostali zamordowani prawdopodobnie 19 stycznia.

Tadeusz Hanzlik

Wspominając wydarzenia z 12 stycznia 1940 roku warto na dłuższą chwilę zatrzymać się przy osobie Tadeusza Hanzlika. Przyszły burmistrz Zakroczymia urodził się 25 sierpnia 1894 roku. W latach 1913–14 pracował jako nauczyciel w szkole ludowej w Kwaczalach (powiat chrzanowski). W 1914 roku zaciągnął się do 2. pułku piechoty Legionów (walczył również w szeregach 6. pułku piechoty legionów i 1. pułku artylerii polnej) z którym walczył w Karpatach. Podczas walk został dwukrotnie ranny i więziony przez Niemców w Kryzycie, w Warszawie przy ul. Gęsiej i w Przemyśle. Po tym, jak został wysłany na front włoski, zbiegł, skąd trafił do artylerii austriackiej. Ukończył szkołę



oficerską w Ołomuńcu. W Andrychowie objął dowództwo nad komendą, po tym jak rozbrojono Austriaków. Ze swoim oddziałem trafił do Krakowa, gdzie otrzymał przydział do 2. baterii krakowskiej artylerii. 20 grudnia 1918 roku wyruszył na front ukraiński. Po zakończeniu działań wojennych, w stopniu kapitana wrócił do nauczania. Ukończył Wyższy Kurs Nauczycielski na wydziale humanistycznym w Warszawie. Od tego momentu jego losy już do końca życia związały się z Zakroczymiem. Od 11 marca 1922 roku objął stanowisko kierownika siedmioklasowej szkoły powszechnej w Zakroczymiu. Udzielał się również społecznie, był między innymi członkiem Sejmiku Mazowieckiego, prezesem straży pożarnej i komendantem oddziału strzeleckiego. Był inicjatorem budowy szkoły, która została oddana do użytku w 1932 roku. W 1934 roku objął stanowisko komisarycznego burmistrza Zakroczymia, które sprawował do „Krwawego Piątku”.

Źródło:

Maria Wardzyńska „Był rok 1939”

Janusz Chilicki „Jan Chilicki. Biografia wojenna 1939 – 1944”

Kazimierz Szczerbatko „Za życie oddane w ofierze”



Dariusz Panasiuk

Zakroczym dał zgodę **Warszawie**



Książę Janusz I Starszy daje przywilej wybudowania „komercyjnej” łaźni w Warszawie. Sam wydał pozwolenie na wybudowanie i urządzenie obiektu, i sam zainwestował w ten biznes. I zastrzegł na pergaminie, że on, jego umiłowana małżonka i reszta dworu, raz w tygodniu pluskają się za friko. Jako hojny ofiarodawca miał do tego prawo.

Działo się to 26 VII 1376 w Zakroczymiu. Teraz wierzyć się nie chce, że kiedyś to w tym mieście zapadały decyzje dotyczące Warszawy.

A w dokumencie stoi:

„W imię Pańskie – amen. My Janusz, z łaski Bożej książę wiski, warszawski, zakroczymski, pan i władca ciechanowski, na wieczną rzeczy pamiątkę, wszystkim i każdemu z osobna, obecnym i przyszłym, pragniemy podać do wiadomości: Pragnąc nasze miasto Warszawę ulepszyć większymi dochodami nieustannie wzbogacać, od tej chwili opatrzny rozważny mężom, obywatelom, rajcom i całemu pospółstwu w rzeczonym naszym mieście Warszawie istniejącym, dajemy i hojnie ofiarujemy pełną i całkowitą możność urządzenia i wybudowania łaźni przed wymienionym miastem w pobliżu mo-

stu. Skoro rzeczona łaźnia będzie przez nich urządzona i w pełni przygotowana, od tej pory rzeczeni nasi mieszczanie mają pobierać i domagać się czynszu i całkowitego dochodu z tejże łaźni nienaruszenie każdego roku i po wieczne czasy dla naprawy i ulepszenia rzeczonego miasta bez żadnej przeszkody, z tym jednak wyjątkiem, że w każdym tygodniu w jeden dzień, który dla nas będzie dogodny, albo który wybierzemy, my osobiście wraz z umiłowaną małżonką i z całym naszym dworem zechcemy się wykąpać w tejże łaźni bez żadnego czynszu czy opłaty. Na dowód i świadectwo tego rozkazaliśmy spisać niniejszy przywilej i utwierdzić go mocą naszej pieczęci. Działo się i sporządzono w Zakroczymiu, w dniu św. Anny, roku Pańskiego 1376. Obecni byli ci świadkowie: pan Stanisław podkomorzy warszawski, Łaszcz podkomorzy ciechanowski, Junosza podkomorzy zakroczymski, starosta nasz generalny Paszko z Trębków, Fałęda z Wyszni i Mikołaj z Płocka podkanclerzy naszego dworu, który był obecny na posiedzeniu, jako też bardzo wielu innych naszych wiernych i wiarygodnych”.

Przywilej ten spisany na pergaminie jest najstarszym zachowanym dokumentem dotyczącym Warszawy. Przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

Dariusz Panasiuk

Zakroczymskie korzenie Wilanowa?

Aż trudno w to uwierzyć, ale królewska siedziba jest pobudowana na gruntach „zakroczymskich”. Tę ciekawą informację o zakroczymskich korzeniach Wilanowa można znaleźć w książce „Wilanów” autorstwa Kazimierza Zawadowskiego, wydanej w 1949 roku przez Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową Czytelnik.

„(...) Było to stare osiedle wymienione już w przywileju księcia czerskiego Trojdena z r.1338 dla benedyktynów w Płocku potwierdzonym w Warszawie przez ostatniego z Jagiellonów 2 maja 1571 r.

Za panowania Ludwika Węgierskiego Jan, książę na Zakrocymiu, darował Milanów Stanisławowi ze Strzelczykowa, który tu osiadł przyjmując dla rodu nazwisko Milanowskich. Po trzech wiekach władania przeszedł Milanów w ręce Leszczyńskich; od nich odkupił go Krzycki, by sprzedać Matczyńskiemu. Marek Matczyński był od lat najmłodszym towarzyszem broni i przyjacielem Jana Sobieskiego. Dla niego też kupił dobra milanowskie. (...) Na zrębach dawnego dworu Milanowskich, który sięgał XVI w., rosła królewska siedziba...”

Majątek przez wieki przechodził z rąk do rąk, ale... wszystko zaczęło się w XIV w. od hojnego daru naszego księcia Jana, a na Janie III Sobieskim w XVII w. skończyło.

I co z tego wynika? Właściwie dzisiaj już niewiele. No, może jednak to, że zwiedzając obiekty pałacowe możemy czuć się trochę jak „u siebie” – wszak chodzimy po ongiś zakroczymskich – tak jakby – gruntach.

Małe wyjaśnienie co do nazwy miejsca Wilanów (łac. Villa Nova) – do drugiej połowy XVII w. używano nazwy Milanów.



▲ Widok placu od strony wjazdu – Ewa Kozłowska (ze zbiorów (C.B.I.),



▲ Brama wjazdowa - J. Kołodziejczyk (ze zbiorów P.T.K.)



▲ Pałac w Wilanowie, Dariusz Staniszewski z Pixabay

Wigilie w czasach trudnych

Nasza coroczne spotkanie wigilijne zazwyczaj z rodziną, z bliskimi, ze znajomymi, czasem u nas, czasem u mamy, dzieci, może wnuków, przebiegają zazwyczaj w duchu pokoju, uśmiechów, nierzadko też tęsknoty za kimś nieobecny, ale zawsze jest to czas radości. Nie zawsze tak było. Pan Kazimierz Szczerbatko – niestrudzony autor historii Zakroczymia – udostępnił mieszkańcom naszej gminy wspomnienia uczestników wigilii w czasach głodu, zaborów i terroru. Opisywane historie, jakże przejmującymi słowami, uczą nas – wychowanych w czasach pokoju i dostatku – pokory. Czyż można porównać spotkania wigilijne wojska pod artyleryjskim ostrzałem lub partyzancką wigilię w szczerym polu, czy też „biesiadę” w bydłym wagonie do naszych wigilii pełnych radości i miłości? Dziękujemy Panie Kazimierzu.

Wigilia w lesie Duchowizna, skarpa wiślana, relacja W. Grzebskiego

Wigilia z O. Cyrylem – to już trzecia wigilia, gdy przemoc i terror stały się normą szaleńczego postępowania okupanta. Dziś duży mróz, wiatr na dobre rozkołysał śnieżny puch, zadymka od samego rana, śnieg niczym piasek na pustyni sypie w oczy, trudno iść, zasy pyły tworzą wspaniałe nierówności na polach Zakroczymskich. Młody mężczyzna pokonuje zasy, przemierza las na Duchowiznie, szuka miejsca zacisznego i dalekiego od domostw. Takie jego zadanie. Nareszcie zatrzymuje się, skrawek lasu, tuż wysoka skarpa wiślana i wąwóz spadający do rzeki. Polankę otacza młody las i niewysokie krzewy tarniny, a w odległości gajówka kryta słomą, z komina unosi się dym, przed domem pies uważnie obserwuje otoczenie, za Wisłą słychać ujadanie psów i widać sylwetkę człowieka. Robi się szybko ciemno, wiatr przesywa kurtkę zimnem, śnieg wiruje unoszony przez wiatr tworząc zasłonę, przez którą widać na niebie gwiazdy, niczym świeczki na choince, blask ich smutny, od czasu do czasu przysłania je czarna chmura, jedynie księżyc, gdy użyty swego blasku zza chmury, wówczas jest bardziej radośnie. Nagle słyszę jak ktoś kieruje się w stronę polanki, gałązki trzaskają, pod nogami śnieg skrzypi, słychać oddech i widać obłok pary unoszący się obok przybysza. Brak hałsu. Nikt nie pyta kto idzie? Niczym zjawy nocne na polankę przybywają jeden, drugi, może siedmiu, nikt nie liczy, wszyscy milczą zamyśleni. Nagle głos, jeden odzywa się niczym informator – „Wicher” z księdzem Cyrylem przyjdzie. Chwila oczekiwania, trzask gałęzi, są...

Jeden z nas przy sosence kładzie garść siana, na którym układa biały, śnieżny opłatek, obok leży figurka malutkiego Dzieciątka. Księżyc niczym reflektor oświeca naszą partyzancką stajenkę, leśną bazylikę, zabiło mocniej serce, w myśli dom i te dawne wigilie, wspólne kolędowanie i nadzieja. Pół szeptem odzywa się „nie było miejsca w gospodzie”... teraz też, garstka siana, mróz, Dziecina i obok opłatek, widać jak drży z zimna, młody mężczyzna partyzant zdejmuje rękawice, kładzie malutką figurkę Dziecięcia „tak jak Matuś otulała w stajence betlejemskiej”. To teraz i my nie mamy domu, jak Ty uciekałeś, tak i my uciekamy przed okrutnymi „herodami”.

Szeptem ktoś mówi, czy Ojciec może mnie wypowiedzieć, odchodzą jeden, drugi... po chwili widać unoszącą się rękę kapłana i tylko słychać: „Ego”... Wszyscy utworzyli koło, ksiądz rozpoczął modlitwę, a następnie wszyscy niczym pasterze klękają na śniegu, dziś w ich sercach partyzanckich rodzi się Chrystus... otrzymują Go w Komunii Świętej, błogosławieństwo na dalszą drogę, bezpieczną do wolnej Polski. Młody ukląkł przed figurką Dzieciny, my za nim, i rozpoczął naszą modlitwę:

„Dziecię Boże błogosław, niech ta wigilia będzie ostatnia, kiedy szaleje terror, daj siłę wszystkim, których przemocą zabierają z domów, daj wieczne szczęście pomordowanym, rozstrzelanym przez naszych znajomych, jeszcze niedawno biegaliśmy razem na boisku, do szkoły, a dzisiaj są dla nas tyranami, oprawcami – to nasi zakroczymscy folksdojczce. Prosimy Ciebie Dziecię niech umilknie terkot karabinów, bicie nieludzkie w czasie przesłuchań i okrutna nienawiść, niech umilknie jęk kazamatów pomiechowskich. Dziecię Boże, Ty też cierpiełeś, kiedy zabrakło dla Ciebie gospody, kiedy widzisz jak okrutny wróg morduje – daj nam jak najszybciej nasz spokojny dom Polskę. Amen”

Popłynął cichy ton kolędy „Wśród nocnej ciszy”, my niczym pasterze przybyliśmy na tę polankę, aby w tą świętą noc oddać Ci hołd, łamiemy się opłatkami, składając życzenia, aby święta przyszłe były inne, z rodziną; z bliskimi, niech przemoc opuści naszą Ojczyznę.

Robi się coraz chłodniej śnieg zaczyna prosić mocniej, księżyc schował się za chmury – ciemno. W tym momencie słychać zziębnięty głos „chłopcy rozejść się w pojedynkę”. Wracamy. Ojciec spokojnie odmawia Różaniec, teraz za tych, którzy w lesie znaleźli schronienie.

„Zdrowaś Mario” – szept, niczym echo odbija się od zasp śnieżnych Już jesteśmy przy kirkucie, teraz tylko trochę ostrożności, bo może przejeżdżać wrogi samochód, a przecież od dawna jest godzina policyjna. Spokojnie przechodzimy przez cmentarzyk przyklastorzny, drzwi furty klasztornej, tak kończy się ten wspaniały pełen odwagi i niebezpieczeństw wieczór wigilijny.

Wigilia roku 1915., którą wspomina młody porucznik 5. Pułku Piechoty I Brygady Tadeusz Alf-Tarczyński.

Legioniści są z dala od swoich najbliższych, wigilię nie spędzają w okopach lecz na kwaterze w Karasinie i Leśniewie. Tu przygotowali ten jedyny wieczór w roku. Przygotowali świąteczną dekorację, choinka przybrana w drewniane i papierowe ozdoby, sporządzone własnoręcznie przez żołnierzy. Stoły zdobiła dekoracja z gałązek sosnowych, stali blisko lasu. Wspaniała gwiazda betlejemską wykonaną była z papieru, wyrzeźbiono Świętą Rodzinę wraz z całą szopką. W chwili ukazania się gwiazdy na niebie Piłsudski w towarzystwie Wieniawy adiutanta oraz oficerów sztabowych odwiedził swoich żołnierzy „łamiąc się ze swoimi żołnierzami opłatkiem”. Życzenie było jedno: „Wolnej Polski i rychłego zakończenia wojny...” Pannie z Ligi Kobiet przysłały jedzenie na wigilijny stół, echo niosło kolędy. Następnie Pasterka ze wzruszającym kazaniem ks. Żytkiewicza, który przedstawił wzruszonym legionistom „obraz wigilijnego stołu w niebie, za którym siedzą dobry Chrystus i Maryja wśród polskich rycerzy i żołnierzy wśród wszystkich polskich wojen, którzy już od dawna zagospodarowali się w niebie”...

Fantazja legionów mimo frontowych zmagania dała o sobie znać, aby uczcić z rozmachem Narodzenia Dziecięcia odpalili rakiety, skończyło się to tym, że „opuszczona stodoła zapaliła się – nikt nie ucierpiał”, jedynie kolędy płynęły jako modlitwa.

W tym czasie powstała nowa wersja kolędy „Bóg się rodzi”...

Bóg się rodzi, Pan nad Pany,
Prawa boskie nam przynosi,
Wolność, równość, równe stany,
Dziecię niebios nam dziś gości.
Pękły niewoli kajdany,
Wpadli w nie ciemiężcy sami,
Wolność już się staje ciałem
I zamieszka między nami.
Górze serca polskie dzieci,
Ojczyzna nam zmartwychwstała!
Od pałaców i chat kmieci
Wszak nasza jest Polska cała!
Dzięki Stwórcy sercem całym,
Że ujął się za krzywdami
Niech równość się stanie ciałem
I zamieszkała między nami

Ta opowieść pochodzi od p. Stanisława

Wigilia Bożego Narodzenia to kolumna ludzi zabranych z domów, otoczona żandarmami KGB z psami, pod bronią przygotowaną do strzałów, prowadzona była z domostw na dworzec kolejowy na Persenkówkę we Lwowie.

Padła śnieg z deszczem, zimno dokuczało. Widok był przygnębiający i wręcz tragiczny. Ludzie przechodzący chodnikiem przystawali i płakali. Konwój był bardzo liczny żandarmi popędzali nas kolbami i szczuli psami. Późnym popołudniem doszliśmy do celu, mokrzy, zziębnięci i bardzo zmęczeni. Na dworcu towarowym wsadzono nas do wagonów po 40–45 osób do każdego z nich, było i więcej. Było ciasno i brudno, pełno resztek przewożonych materiałów budowlanych cegieł, farby, cementu itp. Na środku wagonu stał żelazny piecyk, obok dziura w podłodze wagonu to nasza „ubikacja”. Zmęczeni usiedliśmy na podłodze żeby odpocząć. Wszyscy byliśmy głodni, lecz żywności nikt przy sobie nie miał. W pewnym momencie ktoś przypomniał, że to wieczór wigilijny, że w domu wciąż czeka na nas rodzina, a na stole talerz pusty i puste krzesło. W gardle coś zaczęło dławić, a łzy same płynęły po twarzy. Mnie i moich kolegów niedoli ogarnęła chwila rozpacz. Niebo pociemniało i tylko przez nieszczelnie zabite okienko widać było gwiazdę, która zwiastuje, że czas zasiać do wieczery. Cichutko wymawiam kilka bezładnych słów – są to życzenia dla najbliższych i snują myślą kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Wszyscy jak gdyby odruchowo zaczynają mówić o swoich domach, o tym co w ten wieczór dzieje się w rodzinnym domu. Kolega mówi, że nie mamy opłatka. W ciasnocie wagonu, który stał się naszym domem, brakuje wszystkiego co by mogło przypomnieć ten jedyny niepowtarzalny wieczór. Nie mamy opłatka, nie mamy czym się dzielić, pozostała nam tylko Polska dusza. Ktoś znalazł w kieszeni okruchy chleba. Najpierw pieczołowicie je wyjmowano, potem podawano sobie, składając życzenia. Zaiste była to prawdziwa uczta – wigilijna. Na koniec przy wtórze stukotu kół pędzącego pociągu zabrzmiała kolęda, naprawdę była to cicha, święta noc wigilijna. Pociąg jechał w nieznane...

Kapelan Legionów O. Kosma Lenczewski kapucyn opisał wigilię w okopach pod Łowczówkiem:

„Przyniesiono choinkę, rannych wiele, więc aptekarz Łopatka przybrał ją watą zabarwioną krwią żołnierską i blaszkami z konserwowych puszek austriackich, zapalono 3 świece, na wierzchu leży orzeł polski naprędce ołówkiem na papierze narysowany. Gospodarz wyjął prześcieradło, nakrył stół, położono opłatek i trochę chleba, ale naczyń na potrawy było dostatecznie dużo, ja i dr Rouppert dostaliśmy miski, a reszta próżne puszki z konserw. Podzielono się opłatkiem, złożono sobie wzajemne życzenia „Wolnej Polski”, przegryziono chleb i po „uczcie” zaintonowano kolędy, a na policzkach pokazały się łzy na wspomnienie rodzin, poległych naszych, niepewnej przyszłości Polski – trudno było nie płakać nawet żołnierzowi.”

„Legionowo Wigilia”,
Joanna Wieliczka-Szarkowa

Od redakcji: Opisana wigilia została zorganizowana w trakcie bitwy pod Łowczówkiem k/Tarnowa (22-25 grudnia 1914r.) Polacy walczyli po stronie Austro-Węgier i odpierali ataki wojsk rosyjskich, a opisana uroczystość odbywała się praktycznie pod ostrzałem rosyjskiej artylerii.

Organizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury,
Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów
Alkoholowych i Gmina Zakroczym

SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ

4 STYCZNIA 2020 R.

GODZ. 18:00

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

NA

IX

ZAKROCZYMSKIE KOLEĐOWANIE

Wystąpią:

- dzieci z przedszkola Radosne Wzgórza
- dzieci z przedszkola Sióstr Wspomożycielek
- Przemysław Piekutowski z córką Natalią
- rodzina Dudziejów z ks. Jackiem Zakrzewskim
 - chór Gregorianie
 - sekcja wokalna GOK pod kierunkiem Alicji Kabacińskiej
- sekcja instrumentalna GOK pod kierunkiem Cezarego Męzińskiego



„Wigilia bez alkoholu – Wigilia dla Rodziny 2019”



▲ Designed by Freepik

14 grudnia 2019 roku Wigilią Miejską na rynku w Zakroczymiu inaugurowaliśmy kolejną edycję akcji „Wigilia bez alkoholu – Wigilia dla rodziny”. Jej celem jest zwrócenie uwagi na fakt, że Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim czas rodzinnych spotkań, okazja do nawiązania lub naprawienia popsutych relacji. Czas, który warto poświęcić najbliższym.

Chcielibyśmy, by nie ograniczało się to do jednego wieczoru, ale by wykorzystać także okres świątecznych przygotowań na spędzaniu go RAZEM.

Przyłączając się do akcji solidaryzujemy się także z rodzinami dotkniętymi problemem uzależnienia.

W wielu domach alkohol niszczy spokój i magię świąt, powodując ból, rozczarowanie i samotność.

Do akcji można przyłączyć się na profilu facebookowym GKRPA Zakroczym, gdzie będziemy umieszczać więcej informacji. Serdecznie zapraszamy!

www.facebook.com/GKRPAZakroczym



Gminna Komisja
Rozwiązywania
Problemów Alkoholowych
w Zakroczymiu

"PRYMUS" S.C. ANNA BRALSKA, ANDRZEJ BOREK



W poprzednim numerze Kuriera zamieściliśmy informację o niezwykle prężnej firmie działającej na naszym terenie, a mianowicie

„Prymus” S.C. Anna Bralska Andrzej Borek

Niestety w wywiadzie z Panią Anną Bralską zabrakło wzmianki o pełnej nazwie firmy, tym samym pomijając pana Andrzeja Borka za co serdecznie i świątecznie przepraszamy.

Oczywiście pamiętamy, jakie wrażenie wywarł na nas wygląd niesamowitego sklepu spożywczego, więc nie jesteśmy zdziwieni, że firma „Prymus” rokrocznie zdobywa medale „Firmy godnej zaufania”.

Szczerze gratulacje!

KRZYŻÓWKA



1			2		3		4		5		6		7		8
				9		1		7							2
10									11						
				12									12		
13		14			6						15				
		10			16		9		17		18			15	
	19									20		4			
21					22	23									24
25				26						27		8	28		
						29									
30															13
										31					
						32				6					
33															
	14			11											
										34				5	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----

POZIOMO:

- 1 książka z „chmurkami”
- 5 tam wiszące ogrody
- 9 leśniczówka Gałczyńskiego
- 10 ... Butterfly u Pucciniego
- 11 ścinek
- 12 twórca uznanych dzieł
- 13 adiunkt po awansie
- 15 potrawa wigilijna
- 16 tropikalna gruszką
- 19 nie stojak?
- 20 przedmiot
- 22 opera w Mediolanie
- 25 zgryz dla tłumacza
- 27 skłania do kichania
- 29 najwybitniejszy mówca rzymski
- 30 kiedyś z fabryką zapalek
- 31 Santi lub Nadal
- 32 Baran, Byk...
- 33 grzmi na granicy amerykańsko-kanadyjskiej
- 34 rywal boeinga

PIONOWO:

- 1 pełna szuflad
- 2 jak mnie widzą
- 3 przedstawienie na scenie
- 4 zaskakująca sprzeczność
- 5 Mały, Średni, Niski
- 6 epoka Rubensa
- 7 latanie ciał
- 8 napój Zeusa
- 14 zajęcie św. Józefa
- 17 platońska placówka
- 18 krasomówczyni
- 21 „strona” magnesu
- 23 idzie na wódkę i papierosy
- 24 primadonna stulecia
- 26 owad przy koszuli
- 28 zderzak

Rozwiązanie hasła z numeru 11 – **Przed nami szkolny rok**. Nagrodę – zestaw upominkowy wylosowała pani Wanda z Wojszczyca. Hasło należy przesłać najpóźniej do 31 stycznia na adres Urząd Miejski ul. Warszawska 7, 05-170 Warszawa lub mailem stanislaw.latala@zakroczym.pl z dopiskiem „Krzyżówka”. Należy podać imię i nazwisko, adres oraz numer telefonu – rozwiązania bez tych informacji nie uwzględniamy. Wśród osób, które nadesłały poprawne rozwiązanie, wylosujemy nagrodę niespodziankę.

Segregujmy odpady



Szanowni Mieszkańcy,

W wyniku zmian w przepisach prawnych nastąpił znaczny wzrost kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych. Drastyczne rosnące koszty spowodowane są przede wszystkim podniesieniem opłaty środowiskowej, która w 2018 roku została podniesiona o 475% (z kwoty 24,50 zł/tonę do 140,00 zł/tonę). Planowane są dalsze podwyżki i kwota ta w 2020 roku wzrośnie o 1002% i wyniesie 270 zł/tonę. Niestety systematycznie wzrasta też ilość produkowanych przez nas odpadów, a ceny surowców wtórnych spadają. Na Mazowszu brakuje także nowych instalacji do przetwarzania i składowania odpadów. Wykorzystują to podmioty prywatne prowadzące istniejące instalacje i podwyższają ceny przyjęcia odpadów. Wszystkie te czynniki przekładają się bezpośrednio na coraz większe opłaty, które muszą ponosić mieszkańcy, gdyż Sejm zdecydował, że system gospodarki odpadami ma być samofinansujący, co oznacza, że wszystkie koszty muszą być pokryte z opłat pobieranych od właścicieli nieruchomości.

Staramy się znaleźć rozwiązania umożliwiające obniżenie kosztów ponoszonych przez mieszkańców, lecz po przeprowadzonych w listopadzie 3 przetargach sytuacja w jakiej znalazła się Gmina była bardzo trudna. Pierwszy przetarg ofertę zgłosiła tylko jedna firma, będąca jednocześnie dotychczasowym odbiorcą odpadów. Zaoferowana cena była znacząco wyższa, pomimo tego samego zakresu świadczonych usług. Z uwagi na drastyczny wzrost ceny zdecydowano o konieczności ponownego ogłoszenia przetargu. W jego wyniku nie zgłosiła się żadna firma. Dopiero w trzecim postępowaniu przetargowym wyłoniono firmę, która będzie świadczyć



usługi odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych od mieszkańców Naszej Gminy na okres 3 miesięcy tj. styczeń-marzec. Niestety Rada Miejska w Zakroczymiu zmuszona była podjąć Uchwałę podnoszącą ponad dwukrotnie wysokość opłaty za odbiór odpadów, która wyniesie od dnia 1 stycznia 2020 roku 28,00 zł od osoby za odpady segregowane i 84,00 zł od osoby jeżeli właściciel nieruchomości nie wypełnia obowiązku zbierania odpadów komunalnych w sposób selektywny. Zachęcamy zatem do sumiennego segregowania odpadów komunalnych oraz do kompostowania odpadów zielonych na terenie własnej posesji.

Dbajmy o nasze otoczenie

Urząd Miejski w Zakroczymiu
ul. Warszawska 7
05-170 Zakroczym
Tel. 22 785 21 45
urząd@zakroczym.pl
www.zakroczym.pl

